

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 421 (1220) 15 października 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana (Ps 23)

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swojego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy, pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproszcie na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby przypatrzeć się biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucicie go na zewnątrz w ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych (Mt 22, 1-14).

W dzisiejszej perykopie, Jezus opowiada o wielkiej tęsknocie Boga Ojca, który oczekuje nas w swoim królestwie. Pragnie, abyśmy byli obecni na wiecznej uczcie weselnej Jego najdroższego Syna.

Bóg Ojciec osobiście przychodzi, aby zaprosić nas na ucztę. Mówi, że wszystko przygotowane. To dzieje

się każdego dnia.

Ojciec zaprasza na ucztę eucharystyczną swojego Syna. Codziennie jest wszystko przygotowane. Wystarczy przyjść. *Lecz oni zlekceważyli to...*

Czy potrafię docenić sobie dary sakramentalne, które codziennie przygotowuje mi Ojciec? Jak to wygląda w moim życiu?

Boże mój. Nie chcę tego, aby wszystko inne było dla mnie ważniejsze niż odpowiedź na Twoje zaproszenie i obecność na uczcie.

Bóg bardzo cierpi z powodu lekceważenia Jego Osoby i Jego zaproszenia na spotkanie, na pogłębienie relacji. Gniew Boży jest właśnie znakiem Jego cierpienia.

Wtulmy się w Jego miłosierne serce i przepraszajmy za odrzucanie Jego miłości.

Bóg przychodzi do mnie, aby przypatrzeć się mojemu wnętrzu. Mówi o tym werset o królu, który przychodzi, aby przypatrzeć się biesiadnikom.

Jaką ja mam szatę? Odświętną czy byle jaką? Jakie zatem jest moje wnętrze? Czy znajdzie się miejsce czyste, uporządkowane dla Boga, który jest moim najlepszym Ojcem? Czy jestem przygotowany do ucztowania z NIM.

Muszę być stale gotowy na ucztę. Muszę, chcę, być gotowym na spotkanie z Bogiem. Bóg oczekuje ode mnie szaty godnej spotkania: czyste serce, pełne dobrych uczynków i wierności Jego prawu. Szata, niegodna, to grzechy, krzywda wyrządzona bliźnim.

Prośmy Pana Jezusa, aby stale wzbudzał w nas głębokie pragnienie i tęsknotę za wiecznym przebywaniem z Bogiem. Spraw Panie, abym nie zmarnował swoim życiem zaproszenia, które stale mi wysyłaś.

Wasz brat Franciszek

Organy krótka historia

Rozpoczynając nowy cykl felietonów poświęconych organom, chciałbym czytelników zapoznać z historią i opisem tego instrumentu, który znajduje się niemal w każdym kościele. Oczywiście uwagę poświęcę tylko instrumentom piszczałkowym, które z różnych względów są najcenniejsze. Wśród organów znajdujących się w świątyniach jest duża ilość instrumentów zabytkowych, szczególnie cennych dla kultury. Kryteria obowiązujące przy uznaniu organów za zabytek są złożone. Rozpatrywana jest zarówno ich wartość od strony historycznej, jak i wartość jako instrumentu funkcjonującego w czasach współczesnych. Dla oceny historycznej ważny jest wiek instrumentu i zachowanie w stanie oryginalnym. Istotne jest również, czy organy są dziełem wybitnego mistrza, firmy organowej, czy stanowią przykład szczególnie cennego rozwiązania technicznego, czy też posiadają wartość historyczną z jakiegokolwiek innego względu (np. jako związane z osobą sławnego muzyka).

Cechą główną organów jest występowanie w nich wiatrownic, na których ustawione są piszczałki. Z tego względu za prototyp organów należy uznać instrument chiński zwany czeng, wynaleziony podobno więcej niż pięć tysięcy lat temu. Czeng posiada bambusowe piszczałki języczkowe stojące na małej wiatrownicy. Instrument, który można nazwać organami w dzisiejszym tego słowa znaczeniu powstał w III wieku przed naszą erą. Wynalazcą jego był Grek Ktesibios, żyjący w Aleksandrii, organy Ktesibiosa zwane były organami wodnymi.

Kościół zachodni wprowadził organy do świątyń w VII wieku naszej ery, za rządów papieża Witaliana (657 - 672). Wiadomo, że król Franków Pepin zamówił u bizantyjskiego cesarza Konstantyna Kopronymosa V organy dla kościoła w Compiègne. Wprowadzenie organów w kościele zachodnim napotykało początkowo na duże opory, jednak z biegiem czasu zainteresowanie organami rosło. W 812 roku Karol Wielki kazał wybudować organy w Aix-la-Chapelle (Aachen) według wzoru organów w Compiègne. Od tego czasu nastąpił w Europie rozwój budownictwa organowego.

W XIV wieku postęp w budownictwie organów zaczyna przebiegać w większym tempie. Zwiększa się ilość budowanych instrumentów. Należy pamiętać, że większość organów pochodzących z tamtych czasów stanowiła instrumenty przenośne, organy duże (nieportatywne), występowały raczej rzadko.

W wieku XVII rozwój budownictwa organowego zaznaczył się w sposób szczególnie intensywny. Budownictwo organowe w różnych krajach kształtowało się w sposób zróżnicowany i indywidualny. Okres w organmistrzostwie obejmujący wiek XVII i początek wieku XVIII nazywa się epoką baroku. Szczególnie duży rozwój organmistrzostwa nastąpił w tej epoce w Niemczech. Działali tutaj wybitni organmistrzowie: m.in. Fritzsche, Compenius, Scherer i Schnitger.

Organy barokowe szkoły północno-niemieckiej charakteryzowały się dużymi rozmiarami, posiadały też wielką samodzielną sekcję pedałową. Najbardziej znane organy tej szkoły z kościoła św. Jakuba w Hamburgu, dzieło Arpa Schnitgera, związane są z postacią J. S. Bacha. Podobnie jak w innych krajach, również w Polsce organmistrzostwo przechodziło w XVII wieku fazę intensywnego rozwoju.

Z początku XVII wieku pochodzą też najstarsze zabytkowe organy w Polsce. Do najcenniejszych zaliczają się organy w Olkuszu (1612) i w Kazimierzu (1620). W wieku XIX budownictwo organowe w Europie zostało przeobrażone dość gruntownie pod względem technicznym. Przeobrażenia szły między innymi w kierunku uczynienia gry na organach lżejszą, zwłaszcza na połączonych klawiaturach oraz usprawnienia mechanizmu powietrznego w myśl stawianych wówczas organom nowoczesnych wymogów.

Istotne przemiany w budownictwie organowym zaszły zwłaszcza we Francji i w Niemczech. We Francji nową epokę otworzył genialny organmistrz Aristide Cavallé-Coll zbudowaniem w 1841 roku organów w Saint-Denis pod Paryżem. Organy w Saint-Denis, posiadające od strony zestawu głosów cechy zarówno oryginalne, jak i tradycyjne, zaopatrzone w nowoczesny, funkcjonujący niezwykle sprawnie mechanizm powietrzny oraz system połączeń klawiatur, wyposażone w przedęte głosy językowe zapewniły ich twórcy sławę w całej Europie. Od tego czasu, aż do końca stulecia, firma Cavallé-Coll uchodziła za jedną z pierwszych na świecie, utrzymując skutecznie swój zasłużony prymat. W Polsce organmistrzostwo rozwijało się w I połowie XIX wieku w oparciu o wzory tradycyjne. W okresie tym działało na ziemiach polskich wielu organmistrzów.

Jednym z wybitniejszych był Karol Żalkiewicz, który prowadził warsztat w Brzezinach Łódzkich. Jego organy zachowały się m.in. w Miedniewicach i Żelaznej. W drugiej połowie wieku następuje dalszy dynamiczny rozwój organmistrzostwa w Polsce. W roku 1848 powstała w Osieku firma Hugona Biernackiego. Znanymi i cenionymi organmistrzami byli członkowie rodziny Szymańskich. Józef Szymański zbudował w 1885 roku pierwsze w Polsce organy z wiatrownicą stożkową. Wśród jego instrumentów zachowały się organy z kaplicy Matki Boskiej Kodeńskiej (obecnie na Jasnej Górze).

Ks. Jacek Paczkowski, za www.opiekun.kalisz.pl

Czy wiesz, że...

...jako ludzie wierzący winniśmy wierzyć we wszystko, co Bóg objawił i przez Kościół święty do wierzenia podaje?

Wszystko to, co Bóg objawił zawarte jest w Piśmie św. oraz w Tradycji, czyli ustnym podaniu. Nazywamy to objawieniem publicznym, gdyż zostało dokonane dla dobra całego Kościoła.

Po śmierci ostatniego z Apostołów, św. Jana, objawienia maryjne zalicza się do objawień prywatnych.

W historii chrześcijaństwa odnotowano ponad 1000 objawień. Spośród tej wielkiej liczby Kościół zatwierdził objawienia: w Guadalupe (1531 r. Meksyk), Paryżu - rue de Bac (1830 r. Francja), La Salette (1846 r. Francja), Lourdes (1858 r. Francja), Pontmain (1871 r. Francja), Gietrzwałdzie (1877 r. Polska), Fatimie (1917 r. Portugalia), Beauraing (1932 r. Belgia), Banneux (1933 r. Belgia), Amsterdamie (1945 r. Holandia), Akita (1973 r. Japonia), Betanii (1976 r. Wenezuela) oraz w Kibeho (1981 r. Rwanda).

Kryteria ocen objawień prywatnych: znaki towarzyszące objawieniu (cuda), kontekst wiary, trwałe owoce objawień, aprobaty ze strony Kościoła.

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Powołanie Eliasza do namaszczenia nowych królów i proroka Elizeusza

15. Wtedy Pan rzekł do niego: „Idź, wracaj swoją drogą ku pustyni Damaszku. A kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla Aramu. 16. Później namaścisz Jehu, syna Nimszego, na króla Izraela. A wreszcie Elizeusza, syna Szafata z Abel – Mechola, namaścisz na proroka po tobie. 17. A stanie się tak: uratowanego przed mieczem Chazaela zabije Jehu, a uratowanego przed mieczem Jehu zabije Elizeusz. 18. Zostawię jednak w Izraelu siedem tysięcy takich, których usta go nie całowały”. 19. (Eliasz) poszedł stamtąd i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego: dwanaście par (wołów) przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. 20. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegnął za Eliaszem, powiedział: „Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą”. On mu odpowiedział: „Idź i wracaj, bo po co to uczynięm?” 21. Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył je na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie zabrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą

Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 10. Wydawnictwo PALLOTINUM JEDNOŚĆ 3, Warszawa 2015. str. 38.

Okres ożywionej działalności Eliasza mija. Duchowe i fizyczne napięcie sprawia, że Eliasz pogrąża się w stan depresji, lęku i rozczarowania. Izebel nadal ma władzę w swoich rękach. Eliasz ucieka na pustynię Synaj (góra Horeb), tam gdzie Bóg ukazał się Mojżeszowi. Bóg przemawia także do niego „w szmerze łagodnego powiewu”. Prorok Eliasz przeżył stan słabości i psychicznego załamania, odzyskuje równowagę ducha i ma już plan dalszego działania. Dotychczas czuł się bardzo samotny, myślał, że jego misja dobiegła końca, ale teraz Bóg daje mu towarzysza i następcę, Elizeusza. Bóg kontynuuje swoje dzieło.

Namaścisz Chazaelapóźniej Jehu... a wreszcie Elizeusza (1Krl 19,15-16)

Elizeusz zostaje „namaszczony”, to znaczy powołany na proroka przez symboliczny gest Eliasza który zarzuca na niego swój płaszcz. Namaszczenie zaś Chazaela i Jehu Eliasz pozostawia Elizeuszowi (2Krl 8-9)

Zgubny wpływ Izebel na króla Achaba

Zagarnięcie winnicy Nabota przez Achaba; zapowiedź sądu Bożego przez Eliasza (1 Krl 21)

Zabranie czy wymuszona sprzedaż ziemi były w Izraelu zabronione. Dziedzictwo musiało być przekazane następnym pokoleniom. Izebel jednak nie liczyła się z prawami innych ludzi. Kiedy jej mąż dąsa się jak rozkapryszone dziecko, ona z chłodną rozważą przygotowuje plan pozbycia się Nabota. Wystarczy tylko sprokurować oskarżenie o bluźnierstwo – poparte oczywiście zeznaniami wymaganej liczby świadków – a własność „przestępcy” ulega konfiskacie. I już nic nie zakłóciłoby błęgiego spokoju Izebel, gdyby nie Eliasz, stary prorok, który mówi prawdę (zobacz: 1 Krl 22,37; 2 Krl 9, 30-37).

Achab i Izebel pożądaliby winnicy Nabota, a ponieważ Nabot nie chciał jej im odstąpić, postarali się o fałszywego świadka i sprawili, że skazano go na śmierć. Wtedy Eliasz natchniony duchem Bożym stanął przed nimi jako mściciel. W chwili gdy Achab wchodził do skradzionej winnicy, straszliwy Prorok Eliasz przemówił do niego, rzucił mu w twarz jego nieprawość i przepowiedział karę: dynastia jego upadnie, a on sam zostanie zabity. Jeśli zaś chodzi o Izebel, to psy będą rozwłóczyć jej ciało po ulicach (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Jeszcze o różańcu

Czasami ludzie młodzi śmieją się z tych, którzy odmawiają różaniec, że to taki staroświeckie, ciemno-gród.

Ks. Krzysztof Pawlina przytacza autentyczną historię, w której ta prosta modlitwa, te powiązane ze sobą paciorki uratowały człowiekowi życie.

Podczas II wojny światowej, gdy Rosjanie wkroczyli do Polski, w jednej miejscowości rozbroili grupę polskich żołnierzy i oficerów, i zaczęli ich segregować - zwykły żołnierz do obozu, oficer do rozstrzelania. Oficerowie chcąc przeżyć, zrywali ze swoich mundurów odznaki, wszystko, co wskazywałoby na wojskowy stopień. Wtedy Rosjanie kazali pokazywać dłonie. Dłonie delikatne wskazywały na oficera, inteligenta, szorstkie - na zwykłego żołnierza. Jeden z tych oficerów w mundurze zwykłego żołnierza, podchodząc z ręką w kieszeni, z lękiem, aby nie rozpoznano, bo chciał żyć - usłyszał - Pokaż dłonie. Gdy wyciągnął rękę z kieszeni, wypadł mu różaniec. Jeden z dowódców rosyjskich powiedział: to musi być zwykły żołnierz, bo tylko prości ludzie odmawiają różaniec.

Różaniec go uratował. Modlitwa go uratowała.

RÓŻANIEC

Nie ważne czy w rozpacz
Czy z podziękowaniem
Do Ciebie Matko

Wołam -
Po sznurze Miłości

Nie ważne co obok
Gdy z Tobą rozmawiam
I dotykam sobą

Twejr Pełni
Łaski

(Urszula Stefania Korzonek)



jest kołem ratunkowym na morzu życia

U lekarza:

- Panie doktorze, czy wyleczy mnie pan z bezsenności?
- Tak, ale najpierw trzeba ustalić i zlikwidować przyczynę.
- Lepiej nie. Żona jest bardzo przywiązana do na-

Złota myśl

Kocha się nie za cokolwiek, ale pomimo wszystko. Kocha się za nic. (ks. Jan Twardowski).

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Jezus chce, aby nasze życie było pracowite, abyśmy zawsze byli czujni, abyśmy z wdzięcznością i zadziwieniem przyjmowali każdy nowy dzień dany nam przez Boga...”

Kącik poezji

Mój Różaniec

Tak różny w mym życiu
Ty z asysskich płatków róży
I z oliwkowego drzewa co rośnie w Ziemi Świętej
Kryształowy z Pierwszej Komunii
I ten fosforowy świecący nocą I wytarty, ten babciny – czarny

Mój Różaniec
Odmawiany w pośpiechu
W kolejce do szkoły – niedoliczony
Odmawiany na palcach i
Na kluczach dziewięciu co
Zawieszono na szekli dziesiątej
I ty co w pracy liczony na wielkich
betonowych płytach

I ty pobożny, rozważany wyklęczany na twardej posadzce
kościola
I ty wychodzony w pielgrzymkach, wymodlony w górach
I ty zaniedbany, niezrozumiany,
odklepywany.

Krzysztof Gospodarzec, za: rozaniec.maryjni.pl



Z życia parafii

• W pierwszą sobotę miesiąca, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, Ustroń włączył się w ogólnopolską akcję „Różaniec do Granic”. W naszej świątyni zgromadzili się wierni z parafii ustrońskich - z Zawodzia, Hermanic, Lipowca i Nierodzimia, ale także byli wierni z Krakowa, pod opieką ojców cystersów, byli bytomianie i mieszkańcy Piekar Śląskich. Jednym słowem kościół był zapełniony po brzegi.

Po przywitaniu przez Księdza Proboszcza wysłuchaliśmy krótkiej konferencji ks. Krzysztofa. Wcześniej jednak poprosiliśmy Ducha Świętego, aby przyszedł i zjednoczył nas do wspólnej modlitwy. Ks. Krzysztof w swoim rozważaniu mówił o intencjach, które przynieśliśmy, aby modlić się na różańcu. Zachęcał, aby dziękować Dobremu Bogu za wszelkie dobro, które jest naszym udziałem. Także, aby prosić, błagać o zmianę na lepszych samych siebie, a potem prosić o zmianę innych, naszego kraju i świata oraz prosić o pokój w naszych rodzinach.

Do sprawowania Eucharystii wyszło kilku kapłanów pod przewodnictwem dziekana, ks. Tadeusza Serwołki. Intencją była modlitwa o pokój na świecie, a także wszystko to, co nosimy w naszych sercach i z czym przyszliśmy przed oblicze Pana.

Mszę św. uświetniał swoim śpiewem chór AVE.

Kazanie powiedział dominikanin ojciec Mirosław Nowak. Mówił przede wszystkim o modlitwie, o tym kto się modli i jak się modlimy. Zachęcał gorąco do modlitwy na różańcu. Bo „jest to modlitwa, którą można prowadzić w każdym miejscu i o każdej porze”.

W modlitwie wiernych zanosiliśmy prośby za Kościół, o pokój na świecie, za naszą Ojczyznę, aby zawsze pozostała wierna Bogu i mądrze korzystała z daru wolności. Modliliśmy się za rodziny, o uмиłowanie w nich dzieci. Także za wszystkich chorych, potrzebujących i uwikłanych w nałogi oraz za wszystkich obecnych w kościele, abyśmy umieli modlić się na różańcu.

Po Mszy św. była adoracja Najświętszego Sakramentu.

Później na dziedzińcu można było napić się ciepłej herbaty, coś zjeść.

O 13³⁰ sprzed kościoła wyruszyła procesja, która główną drogą doszła do amfiteatru. Tam zostały odmówione wszystkie części Różańca Świętego.

Jako pierwsze modlitwę prowadziło Zawodzie. Była to modlitwa za rodziny.

Nierodzim prowadził modlitwy o dar pokoju, za tymi, którzy sięją niepokój - aby się nawrócili, także za tymi, którzy prowadzą działania na rzecz pokoju oraz za tymi, którzy cierpią.

Trzecią część prowadził Lipowiec. Polecano Miłosierdziu Bożemu grzeszników, dotkniętych cierpieniem, chorych, cierpiących, bezrobotnych i potrzebujących.

Ostatnią część prowadziła grupa z naszej parafii, wśród której były też dzieci. Intencją była prośba o uмиłowanie tej formy modlitwy przez wszystkich a także o wypraszenie ratunku dla świata.

Po błogosławieństwie został „wysłany do nieba” różaniec z baloników. Poszybował, tak jak nasze modlitwy.

Na koniec warto zaznaczyć, że mimo wcześniej padającego deszczu, w czasie procesji i całej modlitwy świeciło słońce!

• Przypominam, że od 1 października mamy nową stronę parafialną (www.parafiaustron.pl), za którą odpowiedzialny jest Adam Bajorek.

*
* **JUBILACI TYGODNIA** *
*
* Bronisław Mider *
*
* Halina Zięba *
* Anna Michałak *
* Piotr Przybyła *
*
* Janina Zygmunska *
* Franciszek Korcz *
* Irena Chabrowska *
*
* Łucja Tomica *
* Wanda Biernat *
* Barbara Gawlik *
*
* Urszula Kania *
*
* **Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,** *
* **zdrowia, ogromu łask Bożych za wstawiennictwem** *
* **Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.** *



DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłalka
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Fres
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	ks. P. Then

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	ks. M. Jenkner
piątek	ks. G. Strządała

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com